

Co przewodnik powinien wiedzieć o Krzysztofie Tauschu? (Stefan Mizia; D.u. nr 24)

Przede wszystkim, że był jednym z największych artystów doby baroku, działających na Śląsku. Ale po kolei. Urodził się w 1673 r. w Innsbrucku w Austrii. Ojciec jego doszedł do godności burmistrza miasta, starszy brat został rektorem tamtejszego uniwersytetu, inny z braci był bankierem w Pradze. Krzysztof pochodził więc ze znakomitej rodziny, którą za życia dziadka Kaspra nobilitowano szlachectwem. Podstawowe i średnie wykształcenie uzyskał, jak się przypuszcza, w Innsbrucku, w szkołach prowadzonych przez jezuitów. W 1695 r. wstąpił do Towarzystwa, gdzie spotkał swego nauczyciela i mistrza Andreę Pozza. Przez 7 lat współpracowali w Wiedniu. W 1709 r. Pozzo zmarł, a Tausch został następcą i kontynuatorem zobowiązań mistrza. Działał w Pradze, Trenczynie, Pasawie, Egerze, Bańskiej Szczawnicy i Priewidzy. W 1720 r. udał się do Rzymu, ale do dziś nic nie wiadomo o jego pracach w tym mieście. Od 1722 r. za zgodą władz zakonnych podejmował zadania u wrocławskich jezuitów. Dostrzeżony przez biskupa wrocławskiego Franciszka Ludwika został później jego nadwornym architektem. Umarł w 1731 r. w Nysie i tam jest pochowany. Według nekrologu nyskiego "zmarł wybitny architekt", według nekrologów austriackich - "wielki malarz". O zakresie jego kompetencji i możliwościach będzie jeszcze mowa.

Parę zdań należy poświęcić warunkom, w których przyszło na Śląsku Tauschowi tworzyć. Nie można bowiem pomijać wpływu, jaki na działalność artystyczną wywiera sytuacja społeczno-ekonomiczna i polityczna. Wojna 30-letnia przyniosła Śląskowi ogromne straty starty gospodarcze, ludnościowe, chaos polityczny. Był to okres upadku działalności artystycznej. Skurczyło się grono zleceniodawców, minimalizowano zamówienia. Starsza generacja miejscowych artystów wymarła, inni wyemigrowali do sąsiednich krajów. Można mówić w jakimś stopniu o pustyni kulturalnej. Po wojnie nastąpiły duże zmiany polityczne. W wyniku restrykcji i represji stara, protestancka arystokracja śląska została odsunięta od wpływów, a często i od majątków. Ich miejsce zajęli katolicycy przybysze z południowych prowincji cesarstwa, obdarowywani za lojalność godnościami i latyfundiami. Kościół katolicki przystąpił do odzyskiwania utraconych wpływów wśród ludności. Nie było to zadanie łatwe, bowiem zdecydowana większość ludności Śląska była wyznania protestanckiego. Kościół w swej akcji wsparł się na Habsburgach w myśl zasady cuius regio eius religio oraz na działalności zakonów, zwłaszcza cystersów i jezuitów. Pierwsi, wykorzystując możliwości, które stworzyła powojenna sytuacja, stali się ogromną potęgą finansową, drudzy stanowili elitę intelektualną, organizującą szkolnictwo, tak podstawowe, jak i wyższe, zdobywającą wpływy na dworach i w urzędach.

W ramach walki ideologicznej Kościół sięgnął bardzo zdecydowanie po oręż, jakim była sztuka - w dobie kontrreformacji skuteczny środek oddziaływania propagandowego. Wnętrza kościołów, rynki miast i miasteczek, wiejskie drogi wypełniły się figurami Matki Boskiej i świętych. Z jednej strony miały one nieść określony przekaz, utrwalający katolicyzm, z drugiej - miały dawać świadectwo "kto tu rządzi". Skala zadań stojących przed Kościołem w związku z rekatolicyzacją była ogromna. Kościół katolicki stał się największym zleceniodawcą i odbiorcą dzieł artystycznych. Powstało zapotrzebowanie na wielkie warsztaty artystyczne, które organizowano przy klasztorach cysterskich, zapotrzebowanie na artystów, których należało dopiero sprowadzić. Druga połowa XVII w. to okres podnoszenia się kraju z ruin, a początek XVIII w. to stan względnego spokoju i zamożności. W tym właśnie czasie podjęto największe przedsięwzięcia artystyczne, np. zespół uniwersytecki we Wrocławiu, założenia klasztorne w Krzeszowie, Legnickim Polu, czy obiekty biskupie w Nysie. Część z nich była dziełem Krzysztofa Tauscha.

Warto w tym miejscu wspomnieć o dwóch postaciach, które miały duży wpływ na to, co działo się na Śląsku w sferze sztuki, a jednocześnie były związane z osobą Tauscha. Jedną z nich był

Franciszek Wentzel, wieloletni rektor wrocławskiego uniwersytetu. Była to wybitna osobowość. Dzięki niemu było możliwe zrealizowanie przez jezuitów ogromnego kompleksu uniwersyteckiego, mimo niechętnego stanowiska protestanckich władz miasta.

Tausch pełnił funkcję głównego projektanta całej budowy. Drugą ważną osobą, której działalność można określić mianem mecenatu, był książę neuburski Franciszek Ludwik, skoligacony z dworem polskim i cesarskim. Przez 50 lat był biskupem wrocławskim. Inaugurował, otwierał, święcił, wmurowywał kamienie węgielne, reprezentował władze, w końcu sam fundował kaplice, kościoły czy szpitale. Najśłynniejszymi jego fundacjami są: Kaplica elektorska w katedrze wrocławskiej (gdzie został pochowany) i szpital św. Trójcy w Nysie (dziś już nieistniejący). On zatrudnił Tauscha, jako swego nadwornego architekta.

Czas wrócić do osoby Krzysztofa Tauscha. Wspomniałem, że nekrologi określały go, jako architekta i malarza. Manualnie tworzył tylko malarstwo, zarówno monumentalne, jak i sztalugowe, zwłaszcza w początkowym okresie swej działalności współpracując z Pozzem. Później realizował się głównie jako architekt, ale w szerokim rozumieniu tego pojęcia. Był jednocześnie twórcą architektury wnętrz, projektował meble, szaty i inne detale liturgiczne. Jego projekty nie zostawiały wykonawcom prawie żadnego miejsca na inwencję. Panował nad zagadnieniami urbanistyki i rzeźby. Był mistrzem adaptacji -- przykładem prezbiterium w kłodzkiej farze. Był artystą doby baroku, a w tym okresie nie można było być dobrym artystą, nie będąc wszechstronnym. Tausch spełniał wszystkie wymagania stawiane przez epokę. Potrafił tworzyć dzieła komplementarne o wybitnych walorach kompozycyjnych, kolorystycznych i przestrzennych.

Do najczęstszych współpracowników Tauscha należeli Jan Albrecht Siegwitz, Ignacy Albert Provisore, Franciszek Józef Mangoldt. Mimo dużej aktywności twórczej i potwierdzonej obecności w wielu miastach, liczba dzieł źródłowo przypisanych Tauschowi nie jest specjalnie duża. Wynika to z różnych przyczyn. Pierwszą może być fakt, że był jezuitą i zgodnie z regułą działał anonimowo, na chwałę Boga i zakonu, a nie własną. Drugą może być sposób powstawania dzieła barokowego, o czym rzadko jako przewodnicy mówimy. Często kwitujemy problem podając jedno nazwisko jako wykonawcę, np. Antoni Dorazil - twórcą ołtarza w Krzeszowie. A przecież byli jeszcze po drodze stolarze, malarze, sztukatorzy itp. Ktoś zapewniał mistrzowi materiał, ktoś go wstępnie obrabiał. Na rachunkach (czyli w źródłach) figurują nazwiska wielu z tych podwykonawców, a rzadko projektanta, od którego wszystko się zaczyna i który w wielu przypadkach (Tausch na pewno) jest rzeczywistym twórcą, bo pozostali tylko realizują, lepiej lub gorzej, jego projekt. Właściwą atrybucję utrudnia także, zwłaszcza w dziedzinie malarstwa, wierność Tauscha wzorom swego mistrza Pozza. Trzeba przy tym podkreślić, że należy tę cechę traktować raczej jako zaletę. Tausch stał się dzięki temu propagatorem idei i zasad malarstwa iluzjonistycznego, stworzonych przez Pozza.

Historycy sztuki, ciągle się ze sobą spierając o tę czy inną atrybucję, sporo przypisali Tauschowi na podstawie analizy formalnej dzieł. Na tyle dużo, by opinia wyrażona w pierwszym zdaniu była w pełni uzasadniona.

Na koniec wymienię dzieła, które się Tauschowi przypisuje:

- malarstwo sztalugowe: Cud w Kanie Galilejskiej - refektarz praskiego Klementinum,
- obraz ołtarza głównego w Trenczynie,
- obraz ołtarza głównego w Kecskemet,
- obraz ołtarza głównego We wrocławiu, w kościele uniwersyteckim,
- obrazy w kościele Wniebowzięcia NMP w Nysie,
- malarstwo monumentalne: sceny na sklepieniu w kościele św. Franciszka Ksawerego w Trenczynie,
- iluzyjny ołtarz architektoniczny w kościele jezuickim w Gorycji,

- scena w prezbiterium w kościele farnym w Kłodzku;
- projektował sceny na sklepieniu we wrocławskiej Auli Leopoldina.
- Ołtarze w Pasawie, we Wrocławiu, Kecskemet, Trenczynie, Skalicy, Kłodzku, Domaszowie; być może w opactwie benedyktynów w Lubiniu (Wielkopolska).
- Ambony w Trenczynie, katedrze i kościele uniwersyteckim we Wrocławiu, Domaszowie.
- Stalle lubińskie i krzeszowskie.
- Architektura: jezuickie gimnazjum w Nysie, szpital św. Trójcy w Nysie, pałac biskupi w Nysie, uniwersytet wrocławski, kaplica Hochberga przy kościele św. Wincentego we Wrocławiu, kościół śaski NMP w Krzeszowie i Mauzoleum Piastów.

Więcej informacji o K. Tauschu podaje H. Dziurla (Christophorus Tausch uczeń Andrei Pozza, Wrocław 1991).